

Emerytury w dół, podatki w górę

15 października 2012

Minister finansów Portugalii Vitor Gaspar przedstawi w parlamencie budżet na 2013 r. Projekt przewiduje wzrost podatków oraz cięcia w wydatkach publicznych, w tym obniżenie emerytur i zasiłków. W sobotę tysiące Portugalczyków wyszły na ulice, by protestować przeciwko planowanym oszczędnościom.

Protest odbył się w ramach „Globalnego Dnia Hałasu”. Tysiące ludzi wyszły na ulice stolicy i licznych miast prowincji z garnkami i patelniami w rękach. Uderzali w nie łyżkami w rytmie muzyki zespołów, które z tej okazji grały darmowe koncerty. „Dni Hałasu” stały się od chwili wybuchu kryzysu w zadłużonych krajach Europy symbolem oporu wobec polityki oszczędnościowej rządów i surowych warunków narzuconych przez międzynarodowych kredytodawców (EBC, MFW, UE).

Protestujący trzymali w rękach transparenty z napisami: „Won z trojką!” oraz „Nie damy się okraść!”. Największe związki zawodowe kraju CGPT zorganizowały oddzielny marsz przed parlamentem, w którym posłowie mają rozpocząć dziś debatę nad budżetem. – Rząd wisi już tylko na włosku. Im szybciej go przetniemy, tym szybciej upadnie – mówił lider CGTP Armenio Carlos. Prawicowa koalicja premiera Pedro Passos Coelho ma trudności ze spełnieniem warunków pożyczki od EBC, MFW i UE. Portugalia otrzymała w 2011 r. od trojki 78 mld euro i w zamian musi do 2014 r. obniżyć deficyt do 3 proc. PKB. Recesja jednak stale się pogłębia, bezrobocie wynosi już 15 proc., a wpływy do kasy państwa maleją. Budżet na 2013 r. przewiduje więc m.in. progresywne obniżenie emerytur powyżej 1350 euro – im wyższa emerytura, tym większe cięcia. Najwyższe emerytury zostaną obcięte nawet o 40 proc. Zmniejszone zostaną także świadczenia socjalne. Zasiłek dla bezrobotnych o 6 proc., a chorobowy o 5 proc. Przyszłoroczny budżet zakłada równocześnie

dotkliwą podwyżkę podatku dochodowego. Do tej pory najniższa stawka to 11,5 proc., w 2013 r. będzie to 14,5 proc. Najlepiej zarabiający Portugalczycy zapłacą nie 46,5, ale 48 proc. podatku – i to już od zarobków powyżej 80 tys. euro rocznie.

Poza tym władze w Lizbonie planują wprowadzić podatek od transakcji finansowych w wysokości 0,3 proc. O wiele wyższy niż stawka proponowana przez Komisję Europejską dla strefy euro (0,1 proc.). Ma to przynieść dochody do budżetu w wysokości 4,9 mld euro. Rządowe plany spotkały się z falą krytyki ze strony opozycji i związków zawodowych, które zapowiedziały strajk generalny na 14 listopada.

Autor: Aleksandra Rybińska

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl